

Inscenizacja

KAZIMIERZ PRÓSZYŃSKI

—

PIONIER KINEMATOGRAFII

Autor: Jolanta Sulma

Bochnia, marzec 2018 r.

Dzisiaj KINEMATOGRAFIA to jest przecież sztuka,
Lecz jeszcze sto lat temu to była nauka.
Nauka, jak zamknięte na kliszy obrazy,
Przerobić szybciotko w ruchome pokazy.

Koń w galopie? Super! Jadąca dorożka,
ślizgawka w Warszawie, fruwająca wstążka?
To wszystko lubimy tak oglądać w kinie,
Pościgi, strzelanki, czas tak szybko płynie.

Migocący obraz, dźwięki z każdej strony,
Na ekranie świat jest niezwykły, szalony.
A kto to wymyślił? Kto miał taką wizję?
Oczywiście Polak! Wierzył w telewizję.

Kazimierz Prószyński, za jego to sprawą
Dzisiaj się cieszymy tą fajną zabawą.
Bracia Lumierowie z Francji pochodzili
Lecz to samo co Polak, później wymyślili.

SCENA I

Tomek siedzi przy komputerze. Do pokoju wchodzi Kuba i siada koło Tomka. Obaj patrzą w ekran komputera.

Kuba

-Cześć Tomek. Co robisz?

Tomek

-Hej Kuba! Właśnie się uczę.

Kuba

- Uczysz się? Ale czego? Przecież jest sobota. Myślałem, że pogramy na konsoli.

Tomek

-Sorry stary, ale właśnie usiadłem do kompa, żeby zapoznać się z dokonaniem tego naukowca, no wiesz, tego o którym mówiła pani na fizyce. Mamy poznać jego życie, bo to podobno był wielki wynalazca. Nie wiem tylko gdzie zapisałem jego nazwisko. [przerzuca kartki w zeszycie]

O mam: PRÓSZYŃSKI, Kazimierz Prószyński. Słyszałeś kiedyś o nim?

Kuba

-No co Ty! Ani nie słyszałem ani nie chcę słyszeć. Co to za przyjemność czytać o jakimś gościu w sobotę [wzrusza ramionami]. PRÓSZYŃSKI! Co on takiego wynalazł, że musimy teraz się o tym uczyć? Pewnie jakąś głupotę.

Tomek

- Wiesz co? Mam pomysł! Potraktujmy naukę jak zabawę. Będziemy czytać i wyobrażać sobie scenki z życia tego Prószyńskiego.

Kuba

-Niech Ci będzie. Dawaj ten życiorys!

Tomek [pisze na klawiaturze]

- Kazimierz Prószyński! Jest!

Tomek

-Urodził się w Warszawie prawie 150 lat temu w 1875 roku. Jego mama zmarła kiedy miał 9 lat. Tata ożenił się ponownie a rodzina znacznie się powiększyła. Miał dziesięcioro rodzeństwa. Ojciec był autorem popularnego elementarza.

[Tomek i Kuba zostają na scenie i patrzą na rozgrywającą się scenkę]

SCENA II

Na scenę wchodzi ojciec i Kaziu Prószyński.

Ojciec

- Witaj synu. Popatrz, to mój elementarz? Dopiero przywoziłem go z drukarni. Mam nadzieję, że dzięki niemu łatwiej będzie się nauczyć czytać i pisać nawet dorosłym. Nie wszystkich przecież stać na chodzenie do szkoły a umiejętność czytania i pisanie jest naprawdę ogromnie użyteczna.

Kaziu Prószyński [bierze książkę do ręki i przegląda ją]

- Tato ten elementarz jest super! Ma dużo fajnych obrazków i duże litery. Przyda się też do nauki dla mojego młodszego rodzeństwa. Ale dlaczego autorem jest Kazimierz Promyk? Przecież to ty go napisałeś.

Ojciec

- Użyłem pseudonimu ale to w całości moje dzieło.

[Ojciec i Kaziu schodzą ze sceny]

SCENA III

Tomek [czyta tekst, który wyświetla mu się na komputerze]

-Kaziu świetnie rozumiał się ze swoim dziadkiem, konstruktorem i wynalazcą prowadzącym swój zakład fotograficzny. To właśnie dziadek zawsze wspierał i pomagał małemu Kazimierzowi w realizacji jego projektów i pomysłów.

SCENA IV

Na scenę wchodzi Kaziu Prószyński, w rękach trzyma jakieś pudełko. Za nim wchodzi jego dziadek.

Kaziu Prószyński

- Popatrz dziadku, w środku tego pudełka dam fotografie, takie robione jedna po drugiej jakiegoś przedmiotu w ruchu. Najlepiej konia. Tu będzie otwór a od dołu korbka. Jak będę kręcił korbką to obrazki w środku będą się przesuwać. Patrząc przez tą dziurkę zauważymy jakby przedmiot uwieczniony na zdjęciach się ruszał.

Dziadek

-Fajnie to wymyśliłeś wnusiu.

Kaziu Prószyński

-No może jeszcze nie wymyśliłem a podpatrzyłem elektryczny szybkowidz pokazywany w centrum Warszawy. Bardzo mi się spodobały te ruchome obrazy. Wiesz dziadku, strasznie chciałbym wymyślić takie urządzenie, za pomocą którego można by było pokazać to co widzimy: idącego człowieka albo galopującego konia.

Dziadek

- To rzeczywiście interesujący pomysł: utrwalić i pokazać ruch!
Chodź. Pomyślimy o tym w moim zakładzie.

SCENA V

Kuba [czyta na głos tekst z komputera]

-Mały Kazimierz najpierw uczył się w domu a potem w prywatnym gimnazjum. Studiował w Belgii na politechnice w Liege. Kiedy miał 20 lat skonstruował swoje pierwsze urządzenie PLEOGRAF, który nagrywał i odtwarzał filmy. Podobne urządzenie w tym samym roku skonstruowali też bracia Lumiere. Francuzi nazwali swój wynalazek KINEMATOGRAFEM. Pokazali go szerokiej publiczności na wystawie w Paryżu.

SCENA VI

Na scenę wchodzi trzy przyjaciółki.

Dziewczyna 1

-Ten kinematograf zaprezentowany na wystawie w Paryżu przez Lumierów jest naprawdę super.

Dziewczyna 2

-No, nie wiem. Strasznie się przestraszyłam, kiedy zobaczyłam tego jadącego konia z dorożką. Ja wiem, to był tylko ruchomy obraz ale w pewnym momencie myślałam, że koń wyskoczy z ekranu. To było dziwne i niesamowite.

Dziewczyna 3

- A słyszałyście, co Lumier powiedział po projekcji? Stwierdził że pierwszym wynalazcą filmu był Kazimierz Prószyński, Polak. Widziałam go, siedział na widowni i uśmiechał się.

[Dziewczyny schodzą ze sceny]

SCENA VII

Kuba [czyta patrząc na ekran komputera]

- Kazimierz Prószyński po studiach wrócił do Warszawy. Wymyślił różne rzeczy związanych z kinem: Kamerę, którą nazwał AEROSKOP, pierwszy tani aparat filmowy OKO i wiele innych. Przez całe życie wierzył, że kino ma ogromną przyszłość. Jego karierę przerwała II wojna światowa i to dosłownie, ponieważ zmarł w obozie w 1944 roku w wieku 70 lat. Niestety większość jego projektów zaginęła w czasie wojny.

Tomek

- Ten Kazimierz Prószyński to jednak super gość! Kto by pomyślał, że to Polak był prekursorem kinematografii. Wiesz, jakoś tak mi się ciepło na sercu zrobiło z tego powodu.

KONIEC